DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 14.10.2022

Krzysztof Kawalec
Ul. Jaracza 60 B m. 5
50-306 Wrocław

Mateusz Olejnik, Dzielnica Krakowska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce w latach 1921-1939. Rozprawa doktorska.

Jakkolwiek Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" poświęcono już sporo opracowań (spośród sześciu dzielnic „Sokoła", trzy już je mają), to jednak nie dotyczy to dzielnicy krakowskiej, która wciąż czekała na swoja monografię. Rozprawa Mateusza Olejnika wypełnia tę lukę – stąd tez z formalnego punktu widzenia temat rozprawy nie budzi żadnych wątpliwości. Z poznawczego również: mimo postępu w stanie badań wciąż zbyt mało wiemy o strukturach, których działania składały się na bogactwo inicjatyw społecznych, organizujących i kanalizując ludzką aktywność przed rokiem 1939.

Jest to brak istotny, z wielu względów. Po pierwsze, wiele z nich stanowiło zaplecze wielkich nurtów politycznych, uzupełniając ich działania, a także często współuczestnicząc w prowadzonych przez nie pracach formacyjnych. Po wtóre, zagospodarowywały one dziedziny życia społecznego, które chociaż plasowały się poza sferą polityki (rozumianej wówczas węziej niż obecnie), to jednak wywierały na nią istotny wpływ. W przypadku „Sokoła" (a i innych inicjatyw związanych z rosnącym zainteresowaniem kwestiami kultury fizycznej), wskazać można także na względy czysto poznawcze, związane z rozpoznawaniem zjawisk zaznaczających się w dłuższej perspektywie czasowej, istotnych dla funkcjonowania społeczeństw – jak zmiany stylu życia, zmiany obyczajowe, rozwój sportu wyczynowego, rozwój kultury masowej itp. Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" pokazują ścieranie się tych tendencji. Kultywowana aktywność fizyczna mogła być receptą na utrzymanie sprawności fizycznej i zdrowia; mogła być przydatna dla utrzymywania dyscypliny społecznej, oferując korzystniejszą z ogólnospołecznego (ale i indywidualnego) punktu widzenia alternatywę dla pijaństwa i gry w karty. Aktywność fizyczna stała się istotna także z punktu widzenia państwa, od kiedy armie przybrały charakter masowy, opierając swą siłę liczebną na poborze rezerwistów. Wreszcie, gdy pojawił się sport wyczynowy, stała się ona jednym z bardziej atrakcyjnych pomysłów na życie, kusząc perspektywami sukcesów i

sławy. „Sokół" nie był jedyną organizacją angażującą się w krzewienie fizycznej kultury połączone z misją wychowawczą - z biegiem czasu liczyć się musiał z rosnącą konkurencją – ale mimo rozmaitych przeszkód i problemów pozostawał jedną z ważniejszych.

Zaplecze źródłowe pracy opiera się na zróżnicowanej dokumentacji. Gdy idzie o archiwalia, są one niestety przetrzebione za sprawą represji, jakie okresowo spadały na organizację, i związaną z nimi koniecznością niszczenia materiałów obciążających ludzi zaangażowanych w ruch sokoli. To, co pozostało, jest rozproszone: poza archiwaliami przechowywanymi w miastach wojewódzkich konieczne było objęcie kwerendą placówek lokalnych (Bochnia, Nowy Sącz, Tarnów, Sanok, Bielsko-Biała). Przydatne były sprawozdania dotyczące „Sokoła" sporządzane przez władze administracyjne. Spośród materiałów wytworzonych przez sam ruch przydatne okazały się oprócz sprawozdań oraz statutów także źródła drukowane: instrukcje, kalendarze, podręczniki, wydawnictwa okolicznościowe w postaci jednodniówek, ksiąg pamiątkowych itp. Ponadto ruch sokoli posiadał własną prasę, wyzyskaną skrupulatnie przez Autora (9 tytułów, obejmujących także prasę sportową). Bazę źródłową rozprawy uzupełniają źródła drukowane w postaci kluczowych dla tematu aktów prawnych oraz drobniejszych opracowań, wydanych przed 1939 r. (w sumie ok. 30 pozycji), wspomnienia (5 pozycji) oraz naturalnie opracowania kluczowych dla tematu zagadnień (300 pozycji). Oceniając bazę źródłową pracy, stwierdzić można, że odpowiada ona wymaganym standardom.

Konstrukcja pracy oparta jest na kryterium rzeczowym - poza rozdziałem pierwszym, który stanowi rodzaj wprowadzenia do właściwego tematu, przedstawiając omówienie dziejów Towarzystwa „Sokół" w Galicji oraz pozostałych zaborach od momentu powstania po zamknięcie walk o granice (1921 r.). Rozdział drugi poświęcony został charakterystyce dzielnicy krakowskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w latach 1921-1939. Kolejne rozdziały traktują o realizacji programu wychowania fizycznego w tym okresie (rozdział trzeci) oraz o pozasportowych formach działalności „Sokoła", w tym obecności w przestrzeni publicznej (czwarty). Także w obrębie poszczególnych rozdziałów dominuje kryterium rzeczowe, jako że każdy z nich dzieli się one na 5 części, w obrębie których materiał omawiany jest w porządku chronologicznym. Przyjąć można, że (pomijając rozdział pierwszy), pracę tworzy 15 monograficznych szkiców, z których każdy na dobrą sprawę mógłby był publikowany odrębnie, stanowiąc autonomiczną, spoistą całość. Tak skonstruowana rozprawa umożliwia wprawdzie przedstawienie kluczowych zagadnień, istotnych dla tematu, niemniej jednak przyjęte zasady konstrukcyjne maja swoje ograniczenia.

Jak wiadomo, kryterium rzeczowe podziału materiału pozwala na sporządzenie czegoś w rodzaju fotografii analizowanego problemu, ale gorzej się sprawdza w sytuacjach, gdy trzeba analizować dynamikę zjawisk, ich zmienność w czasie. Tymczasem okres 1921-1939 jak wiadomo nie był monolitem: z zawartości kolejnych rozdziałów wynika również, że nie inaczej rzecz się przedstawiała także z perspektywy „Sokoła". Zmieniały się warunki działania (ciekawa jest dokonana przez Autora analiza skutków działania ustawy o stowarzyszeniach, paraliżującej działalność wielu ogniw), stosunek do „Sokoła" władz administracyjnych, a także wojska. Zmieniały się problemy, przed którymi stawał ZTG „Sokół", a także poglądy w obrębie władz dzielnicy na sposób radzenia sobie z nimi. Z lektury kolejnych rozdziałów wynika jasno, że Autor dostrzega wszystkie te subtelności, za sprawą wszakże przyjętych rozwiązań konstrukcyjnych czytelnik w wielu miejscach odnosi wrażenie powracania do tych samych wątków. I nie mogło być inaczej w sytuacji, gdy ustanowienie, a potem umocnienie się autorytarnej dyktatury wpływało na warunki działania „Sokoła" w wielu aspektach, nie tylko poczynaniach organizacyjnych czy jego relacjach z partiami politycznymi.

Gdy idzie o te ostatnie, to z wywodów Autora wynika, że pogląd sprowadzający „Sokoła" do swego rodzaju przybudówki prawicy jest dużym uproszczeniem. Pokazanie złożoności problemu jego relacji ze stronnictwami tworzącymi polityczna mozaikę II Rzeczypospolitej jest istotnym osiągnięciem pracy. Dotyczy to także pokazywania relacji między ruchem sokolskim a polityką w innych niż doraźny wymiarach – sygnalizowano zainteresowanie aktywnością fizyczną władz państwowych, a w szczególności wojska. Przedstawiając je, Autor operuje cienką kreską, a zarysowany przed czytelnikiem obraz jest plastyczny i barwny. „Sokół" był jedną z wielu organizacji społecznych niszczonych przez nacisk autorytarnej dyktatury.

Na uwagę zasługują także spostrzeżenia Autora dotyczące roli kultury fizycznej we współczesnej kulturze masowej: od XIX-wiecznych początków, poprzez próby poszukiwania drogi, gdy rosnąca widowiskowość imprez sportowych otwierała kolejne pola aktywności, ale także prowadziła do stawiania na nowo pytań o formułę działalności oraz jej cele. Istotną cezurą było wyodrębnianie się sportu wyczynowego - którego najistotniejszym wyznacznikiem jest nie samodoskonalenie (z założenia wieloaspektowe), ale rywalizacja, dążenie do zwycięstwa – z konsekwencjami w postaci rosnącej popularności tych gałęzi aktywności fizycznej (i sportu), które były najbardziej widowiskowe i budziły największe zainteresowanie. Pokazy sprawności fizycznej demonstrowane przez gimnastyczki i

gimnastyków mogły stanowić ozdobę każdej imprezy, nie wyłączając imprez sportowych, ale w walce o widza przegrywały w konfrontacji z lekkoatletyką oraz grami zespołowymi (zwłaszcza piłką nożną), z indywidualnych zaś dyscyplin na przykład z boksem...

Gdy idzie o uwagi szczegółowej natury, niektóre są krytyczne, inne stanowią raczej rodzaj głośnego myślenia (bez przesądzania, ze to recenzent, a nie Autor, ma rację), jeszcze inne traktować można jako formę dyskusji z Autorem. Zamieszczam je z recenzenckiego obowiązku. I tak:

s.54 – informacja o ograniczeniu dostępu do obiektów „Sokoła" organizacjom „o niepolskim rodowodzie" brzmi niejasno. Nie jestem pewien, czy chodzi rzeczywiście o rodowód, czy o skład oraz statut. Chyba lepiej byłoby wymienić grupy, którym odmawiano dostępu (jeśli w grę wchodziły decyzje zarządów) albo zacytować stosowne postanowienie statutu (jeśli regulował te sprawy).

s.66 – Po co zamieszczać szkolne (kto kiedy komu postawił ultimatum i jakie miał plany wojenne) informacje o wydarzeniach poprzedzających wybuch I wojny światowej? Szczerze mówiąc, gdyby usunąć cały passus (2 akapity), zaczynając narrację od przedstawienia stanowiska ruchu sokolskiego wobec nadciągającego konfliktu, praca jedynie zyskałaby.

s.78 – miałem pewien niedosyt przy przedstawieniu kwestii rozwiązania Legionu Wschodniego. Cała sprawa była kompromitacją galicyjskiej endecji, która próbowała dokonać karkołomnej sztuki pogodzenia orientacji antyniemieckiej z próbą doraźnego płynięcia na nastrojach antyrosyjskich (chociaż niekoniecznie antysłowiańskich - vide s. 54). Autor opowiada, jak to „Poddane nieustannemu oddziaływaniu propagandowemu endecji pułki podążyły do Mszany Dolnej". Pomijając kwestię technicznej natury, jak można nieustannie oddziaływać propagandowo na ludzi w marszu (nie bardzo to sobie wyobrażam), jest także kwestia treści przekazu: co mianowicie maszerującym młodym ludziom, pozyskanym wcześniej do oddziałów paramilitarnych hasłami walki z Rosją, miała endecja do powiedzenia - w sytuacji, gdy sama miała zasadnicze kłopoty z zajęciem stanowiska. Przydałby się w tym miejscu może fragment wspomnień Stanisława Grabskiego (nie wyzyskanego przez Autora), bez względu na niedostatki pisanej po latach relacji.

s. 92 – „oddziały Deutsches Heer zajęły bez walki...". Brzmi to jakoś sztucznie, mimo że była to (i jest) oficjalna nazwa niemieckich sił zbrojnych. Na miejscu Autora napisałbym chyba zwyczajnie: „wojska niemieckie". Ale nie upieram się.

s. 93 i inne – słowo „sprzymierzeni" w odniesieniu do Niemiec i Austro-Węgier budzi wątpliwości, jako że wobec koalicyjnego charakteru wojny obie jej strony były „sprzymierzone". Sugeruję rozważyć użycie innego przymiotnika.

s. 96 – we współczesnych świadectwach prezydent USA nie występował jako „Thomas Woodrow Wilson", lecz w formie skróconej, bez pierwszego imienia. Stosuje się ją zresztą nadal – patrz:

https://www.archives.gov/milestone-documents/president-woodrow-wilsons-14-points

https://www.britannica.com/event/Fourteen-Points

Jeśli w przekazach źródłowych występuje Woodrow Wilson", nie poprawiajmy ich i nie twórzmy nowych bytów.

s.165 – Autor informuje, iż koncepcja Organizacji Członków czynnych „została przyjęta w wielu gniazdach z daleko posuniętą ostrożnością lub nawet obojętnością". Co to znaczy? Czy „obojętność" jest wyższym stopniem dyktowanej ostrożnością rezerwy?

s.170 – ciekawa informacja o wydanym przez władze „Sokoła" w 1919 r. zakazie przyjmowania doń Żydów. Odnotowuje Autor występowanie w konsekwencji z organizacji osób „pochodzenia żydowskiego", ale i to, że wiele z nich jednak pozostało (co w 1936 r. zwróciło uwagę starostwa w Gorlicach, charakteryzujących skład lokalnego Koła jako „mieszany" z uwagi na obecność 2% Żydów). Informacja interesująca także w kontekście polityki obozu rządzącego, gdzie jak widać deklaracje rozmijały się z praktyką - ale i pozostawiająca niedopowiedzenia. Jak zakaz przyjmowania Żydów z 1919 r. definiował ich? Czy chodziło o kryterium pochodzenia, może wyznania, czy o deklarację przynależności narodowej? Może przydałoby się, choćby w przypisie, przytoczyć fragment stosownego dokumentu? Ten sam problem na s. 219: przy innej konstrukcji pracy można by go zebrać w jednym miejscu i porządnie omówić.

s.174 – Autor pisze o obniżeniu uposażeń urzędniczych podczas kryzysu o 15% i fali rezygnacji z członkostwa w „Sokole" - mimo, że składki w "S" tez obniżono. Zastanawiam się, czy jednak za rezygnacjami akurat w grupie urzędniczej nie stały inne względy, związane z zastrzeżeniami wobec „Sokoła" w obozie rządzącym.

s.176 – Słowo „obojętne" nie jest chyba najfortunniejsze dla zilustrowania relacji między organizacją, a dyrekcjami szkół, które podejmowały decyzje o rozluźnieniu współpracy. Autor przeciwstawia je przypadkom niechęci wobec zajęć WF w ogóle, lub wobec organizacji

sokolej. Jeśli jednak „obojętność" przynosi takie same skutki jak niechęć – czyli szkoła rezygnuje ze współpracy – to chyba lepiej poszukać innego słowa.

s.178 Nieco chaotyczna narracja: Autor pisze o wynajmach lokali „Sokoła", pożyczkach na ich rozwój itp. Po informacji o wpływach jednego z kół z tytułu wynajmu w r. 1936 i 1938 (stosowne kwoty podano w złotych) w kolejnych zdaniach Autor, opowiadając o pożyczkach, cofa się w czasie ilustrując wywód przykładem innego koła, który zaciągnął pożyczkę w 1918 r., jeszcze w koronach. W kolejnych informacjach, o zadłużeniu placówek, powrócono do operowania złotówkami... Czytelnik będzie miał problemy przy oszacowaniu realnej wartości kwot.

s.199 – Bolszewicy zamordowali prałata Budkiewicza, nie Bułakowicza

s.200 – Sprawa napięć polsko-czeskich rezonujących w „Sokole""... - na pewno „rezonujących"? Co to znaczy? Sugeruję poszukać innego słowa.

s.201 – wypowiedź władz „Sokola" na temat wojny domowej w Meksyku bynajmniej nie dotyczyła „spraw konfesyjnych" – na podobnej zasadzie współczesne wypowiedzi w sprawie wojny na Ukrainie należałoby zaliczyć do spraw etnograficznych, co nie byłoby fortunne.

s.206 – Stronnictwo Pracy powstało w 1937 r. . Tymczasem Autor odnotował jego wpływy w l. 20. Coś tu trzeba sprawdzić.

s.212 – Autor informuje o naciskach administracyjnych oraz inspirowanych przez władze pomajowe ekscesach różnego rodzaju. W charakterze interwencji „o charakterze defensywnym" przywołał blokowanie przez starostę pilzneńskiego wyborów uzupełniających w miejscowym kole – aż do momentu uzyskania pożądanego z punktu widzenia obozu rządzącego składu. Mam wątpliwości, czy słowo „defensywny" oddaje istotę podjętych przez władze administracyjne działań. Na kolejnych stronach Autor odnotowuje rozmaite akty uległości ze strony sterroryzowanych działaczy „Sokola". Opis nie budzi wątpliwości, co do tego, co się działo, mimo braku odautorskiego komentarza (patrz też omówienia różnych incydentów na styku z władzą na s. 210, 268, 272). Ustalenia autora wpisują się w badania nad technikami działania autorytarnej dyktatury.

s. 208, 218 – autor miewa kłopoty z pisownią „razem czy osobno".

s.235 – tabelka bardzo interesująca, ale jej omówienie pozostawia poczucie niedosytu.

s.318 – Autor konstatuje silna pozycję zakopiańskiego „Sokoła" gdy idzie o organizacje publicznych obchodów, wskazując jednak, ze została ona „zniwelowana" za sprawą kontrakcji ze strony ludzi reprezentujących obóz prorządowy. W rezultacie „Strzelec" mógł wprawdzie nadal użyczać swoich budynków, ale gospodarzem uroczystości były już inne, powiązane z obozem rządzącym podmioty. Słowo „zniwelowana" chyba nie najbardziej fortunne – de facto było to obezwładnienie organizacji społecznej, tracącej prawa gospodarza nawet w obrębie budynków stanowiących jej własność...

Konkluzja.

Konkluzja recenzji jest pozytywna. Autor podjął istotny temat, a jego ustalenia wypełniają istotne luki w naszym stanie wiedzy. Mankamenty (przyjęte założenia konstrukcyjne, szwankujący niekiedy język) nie zaważyły w stopniu istotnym na ostatecznym rezultacie. Rozmiary kwerendy odpowiadają wymaganym standardom. Uwagi krytyczne, także te zebrane w części szczegółowej recenzji, także nie rzutują na ogólna, pozytywną ocenę.

Artykuł 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, zmieniony Ustawą z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, głosi: „Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej." Nie mam wątpliwości, że tak sformułowane oczekiwania ustawodawcy rozprawa mgr Mateusza Olejnika z pewnością spełnia.

W związku z powyższym przedstawiam Radzie Dyscypliny Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wniosek o dopuszczenie mgr Mateusza Olejnika do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krzysztof Kawalec